Nr. 81. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, poniedziałek 10 kwietnia 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

OR... I SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., Za granicą 700 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wi raz nonpa eil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 20 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 9. Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 120 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 100 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów. Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **20 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Widmo sojuszu angielsko-niemieckiego.

Genua.

W dniu jutrzejszym zbiera się długo przygotowywana konferencya genueńska. Poprzedziły ją poufne narady premierów Francyi i Anglii, wielokrotne narady ekspertów koalicyjnych układy Polski w Belgradzie z Małą Ententą i porozumienie Polski z państwami nadbałtyckiemi. Po tylu zjazdach, które odbyły się w okresie ostatnich lat po zawarciu traktatu wersalskiego, będzie to bezsprzecznie zjazd najpoważniejszy. Nie dziwota więc, że ludy świata całego znękane może bardziej następstwami wojny, aniżeli samą zawieruchą wojny, oczekują niecierpliwie, czy i ten zjazd nie przyniesie w konsekwencyi rozwiania złudzeń wiary, że dotychczasowe metody burżuazyjnej dyplomacyi zdołają uleczyć wstrząśnięty w swoich posadach ustrój kapitalistyczny.

Pomimo pocieszającego faktu, że do obrad przy wspólnym stole dopuszczono nareszcie delegatów Rosyi sowieckiej i Rzeszy niemieckiej, sam inicyator konferencyi p. Lloyd George oświadcza, że nie żywi nadziei, iżby narady w Genui zdołały rozwiązać bodaj część ze spraw będących na wokandzie dnia dzisiejszego. Konferencya będzie miała za zadanie postawienie zasady, któraby posłużyła za wytyczną dla wysiłków wszczynanych przez poszczególne państwa i narody.

Nie ulega wątpliwości, że za wytyczną taką uznaną będzie w pierwszej mierze zasada, że w dobie dzisiejszej ponad zagadnieniami natury politycznej przeważać będą musiały twarde postulaty życia ekonomicznego.

Dotąd te ostatnie traktowane były po macoszemu, kierownicy światowej polityki zajęci byli bowiem nakreślaniem naszych granic na wszystkich nieomal półkulach i urządzaniem plebiscytów, ściąganiem sum reparacyjnych...

A tymczasem wbrew oczekiwaniom budowniczych Europy, zmieniających jednym pociągnięciem pióra stare granice, wykreślających granice nowych tworów państwowych, kryzys gospodarczy począł się rozpowszechniać na coraz to szersze obszary, ogarniając w swoje kręgi nietylko zwyciężonych ale i zwycięzców.

Podczas kiedy wschód Europy zamiera na skutek ruiny gospodarczej, nadmiernych ciężarów wojennych i dewaluacyi, pieniądze, fabryki i warsztaty państw zachodnich musiały stanąć z powodu braku odbiorców i konsumentów. Z powodu natury politycznej zlekceważono zagadnienie odbudowy Rosyi sowieckiej, kraju, który ze względu na obszar, siłą rzeczy zawsze będzie odgrywał ogromny wpływ nietylko na ułożenie się warunków politycznych, ale i gospodarczych kulturalnego świata.

Dyplomaci wykazujący dzisiaj konieczność zawiązania stosunków z Rosyą Leninów i Trockich, do niedawna jeszcze usiłowali przechodzić do porządku dziennego nad dokonanym przewrotem na ziemiach b. caratu. Kilkakrotnie usiłowano drogą sukursu wojskowego i pieniężnego przekreślić powstałą na wschodzie Europy i na północy Azyi konfiguracyę polityczną. Wciąż bowiem plątała się w piersiach mężów stanu myśl uporczywa a tak zawodna, że siłą uzbrojonej pięści jak dotąd tak i nadal można będzie dyktować światu i jego mnogim narodom jak mają żyć i do jakich się warunków dostosowywać. Po zwycięstwie dokonanym siłą oręża utrzymywał się nadal kult militaryzmu, uznanie dla ostrza bagnetu, wbrew temu, co dawno już stwierdził francuski dyplomata Talleyrand, że bagnetem można zwyciężyć, ale siedzieć na nim niepodobna.

W ostatnich miesiącach życie przekonało tych przynajmniej, którzy chcą i umieją patrzeć, że mając do wyboru śmierć głodową pod znakiem Marsa, albo poprawę bytu przy ogólnym rozbrojeniu, wahać się nie może. Ostatnia konferencya w Waszyngtonie, dzięki której zapoczątkowana została akcya zmierzająca w kierunku ogólnego rozbrojenia, nie pozostawia żadnej wątpliwości o drodze, którą wielkie mocarstwa wybrać zamierzają.

Z takimi oto doświadczeniami zjeżdżają dyplomaci na zjazd genueński, o tem jednak czy potrafią z tych doświadczeń wysnuć ostateczne konsekwencye, mocno powątpiewać należy.

I bodaj czy nie największym plusem z tych przygotowań do zjazdu w Genui nie będzie porozumienie trzech zwaśnionych na śmierć i życie międzynarodówek robotniczych.

Pocieszającem, szczególnie dla klasy robotniczej jest fakt, że wreszcie poczyna się realizować myśl, że kooperatywie kapitalistycznych szalbierzy przeciwstawić należy międzynarodową wspólnotę socyalistycznych partyi robotniczych. I tutaj trzeba by tylko baczyć pilnie, żeby zdrowej inicyatywy nie uniemożliwiło bolszewickie warcholstwo.

Dla nas przeto zjazd socyalistycznych obozów obradujących w Berlinie, posiada o wiele większe znaczenie i o wiele więcej i bardziej uzasadnione budzi nadzieje.

L. George „życzliwie usposobiony dla Polski".

PARYŻ 8. kwietnia (Pat.). Havas. Ostatnia rozmowa paryska między Lloydem Georgem a Poincarem i Barthou nacechowana była największą serdecznością i dotyczyła wyłącznie konferencyi w Genui. Lloyd George z własnej inicyatywy potwierdził w obecności Barthou zobowiązania przyjęte w Boulogne na konferencyi obu premierów. W Genui nie będą omawiane traktaty pokojowe, podpisane w Wersalu, Trianon, St. Germain i Neuilly. Sprawa rozbrojenia będzie mogła być podniesiona jedynie tylko w odniesieniu do Rosyi, która posiada 2 miliony żołnierzy. Lloyd George podczas rozmowy wykazał też swoje życzliwe usposobienie dla Polski, przyczem oświadczył, że w zupełności rozumie wszelkie zastrzeżenia, jakie Francya czyni na rzecz Polski i Czechosłowacyi. Premier angielski nadmienił, że uważa Skirmunta za osobistość całkiem wybitną. Wynikiem spotkania paryskiego obu premierów jest to, iż porozumienie francusko-angielskie jest obecnie zupełniejsze, niż było kiedykolwiek.

Widmo sojuszu angielsko-niemieckiego.

10-letnia przerwa w zbrojeniach.

WIEDEŃ 8. kwietnia (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Evening Standard sądzi, że Lloyd George wystąpi w Genui z wielkim programem rozbrojenia na lądzie. Będzie to taką samą niespodzianką, jak propozycya sekretarza stanu Hughesa w Waszyngtonie. Wedle tego pisma zaproponuje Lloyd George **10-letnią przerwę w zbrojeniach lądowych.** Jeżeli Lloyd George odniesie w Genui sukces, będzie to dla niego niesłychanym tryumfem, a Genua będzie dla niego tem samem, czem był Waszyngton dla prezydenta Hardinga. Gdyby jednak mocarstwa europejskie nie przyjęły programu rozbrojenia i chciały utrzymywać nadal swe budżety wojskowe, oczekują, że Lloyd George rozpocząłby całkiem nową politykę, którą z jednej strony oparłaby się o ententę angielsko-amerykańską, z drugiej zaś strony na nowej przyjaźni w Europie. Polityka ta już zarysowuje się istotnie **i istnieje rzeczywiście możliwość kombinacyi angielsko-niemieckiej** na wypadek, gdyby Francya pokrzyżowała w Genui propozycye rozbrojenia postawione przez Lloyd Georgea.

Uznanie sowietów -- na ostatnim planie.

WARSZAWA 8. kwietnia (tel. wł.). Z Berlina donoszą: Pisma niemieckie podają, że delegacya francuska w Genui zażąda aby sprawa **uznania sowietów była postawiona jako ostatni punkt porządku dziennego.**

Przemysłowcy żądają nowych kredytów.

WARSZAWA 8. kwietnia (tel. wł.). Delegacya centr. Związku przemysłu, handlu i finansów, konferowała z ministrem przemysłu i handlu, domagając się znaczniejszych kredytów na cele produkcyi.

Wydalanie intrygantów rosyjskich.

WARSZAWA 8. kwietnia (tel. wł.). Z powodu wykrycia machinacyi monarchistów rosyjskich, została wydalona z granic państwa Lubinowa, przełożona rosyjskiego czerwonego krzyża. Charakterystyczne jest że rozmaite **wpływowe osobistości z arystokracyi polskiej usiłowały skłonić rząd, aby Lubinowa mogła pozostać w Warszawie.** Ona sama odgrażała się, że wydalenie jej pociągnie komplikacye międzynarodowe(?!). Mimo to została odstawiona do Gdańska.

KONFERENCYA POLSKO-CZESKA.

WARSZAWA, 8. 4. (tel. wł.). Dzisiaj dyrektor protokołu min. spraw zagr., Przeździecki otworzył plenarne posiedzenie komisyi polsko-czeskiej dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

PODWYŻKA CEN WĘGLA.

WARSZAWA, 8. 4. (AW). Wobec znacznej poprawy stosunków w przemyśle mają być przywrócone normalne opłaty skarbowe od węgla. Wyraża się to w **podwyżce 20 proc. od cen obecnych.**

DELEGACYA POLSKA W GENUI.

PARYŻ, 8. 4. (AW). Delegacya polska wraz z min. Skirmuntem przybyła do Genui. Na czas konferencyi delegacya polska zamieszka w Nervi.

SKRADZIONE PRZEZ BOLSZEWIKÓW GOBELINY POLSKIE.

MOSKWA 8. kwietnia (Pat.). Jeszcze w listopadzie 1921 na posiedzeniu mieszanej, polsko-rosyjsko-ukraińskiej komisyi specyalnej w Moskwie postawiono zgodnie z treścią traktatu ryskiego zwrócenie Polsce w terminie przed 15. lutego 1921 r. 156 gobelinów wywiezionych z Polski w r. 1794. Z końcem grudnia 1921 z wielkiego zbioru 156 gobelinów delegacya sowiecka zwróciła zaledwie 6 sztuk, oświadczając, że reszta zaginęła. Delegacya polska posiada obecnie niezbite dowody i dokumenta, że gobeliny te znajdują się w ręku władz sowieckich i są ukryte w eremitażu. W związku z tem został założony energiczny protest.

Nr. 1,735.216.

WARSZAWA, 8. 4. (Pat.). Przy dzisiejszem ciągnieniu 4-proc. państwowej pożyczki premiowej wylosowano Nr. 1,735.216.

DELEGAT NA KONFERENCYĘ MIĘDZYNARODOWĄ W RZYMIE.

KRAKÓW, 8. 4. (tel. wł.). Dziś odbyła się konferencya Zw. rob. przemysłu górniczego, na której uchwalono, że na międzynarodową konferencyę w Rzymie wyjedzie także oprócz podanych wczoraj delegatów tow. Stańczyk, sekretarz Związku górniczego.

O PRACĘ DLA ZDEMOBILIZOWANYCH I BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA, 8. 4. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi do badania kryzysu w przemyśle zastanawiano się nad propozycyą pos. Szczerkowskiego do art. 7. ustawy o zasiłkach dla bezrobotnych. Uchwalono wniosek p. Waszkiewicza, wzywający rząd do zajęcia stanowiska w tej sprawie w dniu 25 bm. Na wniosek p. Szczerkowskiego uchwalono również, aby rząd za pośrednictwem swoich organów zwołał w poszczególnych miejscowościach konferencyę przedstawicieli pracodawców, pracowników i samorządów dla omówienia kwestyi zatrudnienia zdemobilizowanych bezrobotnych i aby udzielił niezbędnych kredytów stowarzyszeniu b. wojskowych armii polskiej na założenie warsztatów pracy celem wyszkolenia zawodowego i zatrudnienia członków stowarzyszenia.

PRZECIW ZAMACHOWI NA OCHRONĘ LOKATORÓW.

WARSZAWA, 8. 4. (Pat.). Wczoraj na placu teatru odbył się wiec, urządzony przez P. P. S., jako demonstracya przeciwko projektowi zniesienia ustawy o ochronie lokatorów. Na wiecu przemawiali między innymi pp. Daszyński i Barlicki, oraz radny miasta Warszawy p. Jaworowski. — Mówcy przestrzegali przed ograniczeniem ochrony lokatorów. Radny Jaworowski w przemówieniu swem podkreślił, że gęstość zaludnienia domów w Warszawie jest dwa razy większą niż w Berlinie, trzy razy większą niż we Wiedniu, cztery razy większą niż w Paryżu, a 18 razy większą niż w Londynie. Brak mieszkań w Warszawie w chwili obecnej wedle obliczenia urzędu statystycznego wynosi 72.500. Po przemówieniach odczytano i przyjęto rezolucyę potępiającą zamach na ustawę o ochronie lokatorów.

List jubileuszowy.

(Z OKAZYI PRZEDSTAWIEŃ JUBILEUSZOWYCH SZTUK HENRYKA ZBIERZCHOWSKIEGO W TEATRZE MAŁYM WE LWOWIE).

LWÓW, 9. kwietnia 1922.

Kochany Henryku!

Nie wiem, czy za trafny uznasz mój paradoks: „Powiedz mi, ilu masz przyjaciół, a powiem ci, ilu masz wrogów“. Ręczę ci, że stosunek przyjaciół do wrogów będzie prawie al pari. Paradoks ów mimowoli tłucze mi się po głowie od chwili, kiedy zasiadłem aby napisać kilka słów z okazyi jubileuszowego 25 przedstawienia obu Twych sztuk: „Małżeństwa Loli“ i „Kłopotów Pana Złotopolskiego“.

Pamiętam jeszcze bardzo dobrze, kiedy w roku 1913 wystawiłeś po raz pierwszy „Małżeństwo Loli“ w teatrze miejskim we Lwowie, za dyrekcyi Hellera. Nikt się tak nie martwił powodzeniem Twej sztuki, jak... Twoi przyjaciele i nikt też nie „zrychał“ cię bardziej serdecznie w recenzyach, jak znowu Twoi przyjaciele.

Nie przeszkodziło to jednak temu, aby „Małżeństwo Loli“ obiegło deski scen całej Polski i zjednało Ci popularność, o jakiej marzyć nie może, nawet autor bogoojczyźnianych wierszyków zareklamowanych przez „Rzeczpospolitę“ czy inną „Dwugroszówkę“.

Ja mam także przyjaciół, którzy są Twoimi „przyjaciółmi“ i dlatego nie chcę ich drażnić szczegółowem opisywaniem rzetelnych sukcesów jakie odniosło „Małżeństwo Loli“. — Ograniczę się tylko do wzmianki, że sztuka ta grana była przeszło 1000 (słownie: tysiąc) razy, a sam niezrównany Gucio Rasiński grał rolę Gzymsa przeszło 150 razy we Lwowie.

Później przyszła „Złotopolskiada“.

„Przyjaciele“, z rzadką jak na przyjaciół solidarnością, uznali, że jesteś zawodowy grafoman, człek podłego, na czarno zabarwionego charakteru i że masz inklinacyę do skończenia w Kulparkowie.

Ośmieliłeś się napisać farsę polską. To byłoby jeszcze do darowania! Mamy we Lwowie dużo estetyzujących pięknoduchów, piszących farsy o zakroju dramatycznym i dramaty kolidujące z farsą. Ośmieliłeś się jednak napisać farsę, która się ogólnie podobała. Takie rzeczy są nie do darowania!... „Kłopoty Pana Złotopolskiego“ znalazły się na indeksie!

Zwaryowałeś?... Piszesz farsę ściągającą tłumy publiczności do teatru, którego Czarnowski jest dyrektorem, a Schröder sekretarzem?...

Lada dzień oczekiwałeś deportacyi na Maderę, chyłkiem przebiegałeś ulice, aby Cię nie dostrzegł któryś z członków Komisyi teatralnej, do której przyjaciele Twoi odnieśli się w imieniu zgwałconej opinii publicznej, aby Cię wyświecono z przybytku sztuki pamiętającego jakich Chaberskich i Böhlkich; pisałeś Ty i pisano do Ciebie listy otwarte; nosiłeś podówczas stale przekrzywioną krawatkę; grałeś z rozpaczy hazardownie w pokera: wplątałeś w tę całą historyę „Zawodowy Związek literatów“, który zapłatał znowu „Związek aktorów scen polskich“ plątający się z delegatem „Związku autorów dramatycznych“ i popełniałeś szereg lekkomyślnych głupstw, czego dowodem jest, że podówczas pożyczyłeś mi dwa tysiące marek.

A tu jak na złość, dzień w dzień wysprzedany teatr!

Niechże jedyną satysfakcyą za owe kłopoty, które sprawiłeś „Kłopotami pana Złotopolskiego“ Twoim przyjaciołom, będzie fakt 25-go jubileuszowego przedstawienia tej sztuki, na scenie lwowskiej w dniu dzisiejszym. Chciałbym Ci z okazyi tego podwójnego jubileuszu powiedzieć coś miłego i z serca idącego, ale obawiam się, że wpadnę w manierę jubileuszowego gadania, które jest najlepszym pozorem do nagadania komuś grubszych impertynencyi.

Dlatego też, nic Ci nie powiem, ale dam Ci jedną radę: pisz jaknajczęściej dla sceny polskiej! Mówię to nie jako znawca „przyjaciół“, lub broń Boże recenzent, ale jako szary widz tego tłumu, który serdecznie się bawi i śmieje beztroskliwie na widowni, gdy każesz swym postaciom mówić i żyć na scenie.

Nie chciej nikomu udowadniać, że komedya czy farsa, mają za zadanie bawić i pobudzać do zdrowego i beztroskliwego śmiechu. Śmiech tak rzadko wśród nas gości, że wcale się dziwić nie powinieneś, jeżeli w audytoryum znajdziesz wdzięcznych słuchaczy. Dla „mędrców“ ubranych w koturny i klepiących protekcyonalnie i poufale Ibsenów, czy Hauptmanów po ramieniu, żadna komedya dobrą nie będzie, gdyż ujrzą w niej siebie samych, jako aktorów jarmarcznego autoramentu.

Aby w Polsce zyskać uznanie t. z. krytyki scenicznej, trzeba być albo cudzoziemcem, albo człowiekiem perwersyjnym, lub też nieboszczykiem. Najszybciej jednak uzyskać można uznanie, jeśli się jest cudzoziemskim, perwersyjnym nieboszczykiem odrazu.

Ty dzięki Bogu nie jesteś ani jednym, ani drugim, ani trzecim, a miarą uznania najszerszych warstw, niech będzie to, że w jednym dniu ob-

„Krzyże waleczności“ a „M. S. O.“.

W rozkazie Min. Spr. Wojsk. Nr. 5. z 11. marca b. r. pojawiło się coś około 83 odznaczeń „Krzyżem Waleczności“ członków M. S. O.

Ogłoszenie tych odznaczeń wywołało ogromne rozgoryczenie pomiędzy ogółem członków M. S. O. czemu się wcale nie można dziwić, skoro się przegląd nie nazwiska odznaczonych. I kogóż tam widzimy? Ota przedewszystkiem całuski czysto endecki, tak zwany „Komitet Organizacyjny“ następnie zaledwie „kilkomiesięcznego“ komendanta obecnego M. S. O. p. Sikorę, mianowanego chyba iure caduco przez ów „Komitet Organizacyjny“, cały szereg członków i członkiń „Centrali“ z sławnym menerem endeckim p. Murczyńskim, no i dla okrasy kilka nazwisk członków z 6 dzielnicy.

Jak się to stało, jak się to stać mogło, że w propozycyi, widocznie zbiorowej, pominięto cały szereg ludzi najzasłużeńszych, pominięto człdziel. 6, pominięto członków tak zasłużonych Kleparowa i Zamarstynowa, a zaproponowano przedewszystkiem „swoich“ a z dzielnic ludzi albo bardzo mało zasłużonych i znanych, albo wcale nie zasłużonych, a nawet takich, którzy po kilkomiesięcznej służbie w M. S. O. z organizacyi dawno wystąpili i wcale do niej nie należą, ba, nawet płatnego sekretarza dzielnicy II. a obecnie płatnego sekretarza „operetkowego komendanta“ p. Sikory?

Jak się dowiadujemy ułożeniem listy proponowanych z polecenia Komitetu Organizacyjnego, zajęli się „komendant“ Sikora, Murczyński i dr. Szpor. — Trójca ta, przedewszystkiem proponowała siebie, całuski Komitet Organizacyjny, cały szereg osób płci męskiej i żeńskiej z Centrali, a następnie po kilku „z brzegu“ z dzielnic. Przez nich sporządzonej listy, nawet naczelnicy dzielnicowi nie znali. A jednak, a przecież ani ów endecki Komitet Organizacyjny, ani ten przez nich zamianowany „komendant“ p. Sikora i mener obecny lwowskich endeków Murczyński nie mieli prawa kogokolwiek, tem mniej siebie i swoich proponować. Prawo propozycyi mieli i mają, ono nie wygasło, tylko faktyczni komendanci z czasów, kiedy M. S. O. było czynne, t. j. kapitan Sulimirski i major Wiktor Geyer — bezwarunkowo nikt inny! Jak stwierdziliśmy, ani p. Sulimirskiego ani p. Geyera o zdanie nikt nie pytał, ani ich do odznaczenia nie proponował, chociaż im się to chyba słuszniej należało, lecz widocznie tak Komitet Organizacyjny ze swymi endekami obawiali się o „swoje“ i „swoich“ skóry, woleli zostać „uzurpatorami“ cudzych praw, woleli popełnić „świństwo“ byle „swoje i swoich“ piersi ozdobić w podstępny sposób zdobytym Krzyżem waleczności.

Nie ulega wątpliwości, że zostało popełnione nadużycie wielkie, że Min. Spr. Wojsk. i Kapituła Krzyża waleczności z rozmysłem, z premedytacyą zostały w błąd wprowadzone, spodziewać się więc należy, że Władze odnośne już przyznane odznaczenia cofną, uwzględniając wniesione przez członków poszczególnych dzielnic protesty, a równocześnie wezwą byłych, rzeczywistych komendantów M. S. O. z czasów inwazyi ukraińskiej i najazdu bolszewickiego a to kapitana w rezerwie p. Wita Sulimirskiego oraz majora w rezerwie p. Wiktora Geyera, by przedłożyli propozycyę co do odznaczeń przez nich obydwu, jako jedynie do tego powołanych i wiarygodnych i jedynie uprawnionych.

Jeszcze jedno podnieść musimy, by dosadniej publicznie napiętnować uzurpatorstwo rzekomego Komitetu Organizacyjnego i „operetkowej komendy“. Z chwilą rozwiązania Ochotniczej Legii Obywatelskiej i odwołania przez wojskowość komendanta M. S. O. majora Geyera i przydzielonych oficerów, przestał, bo nie mógł obowiązywać regulamin na podstawie którego M. S. O. istniała i powinna była natychmiast nastąpić likwidacya lub ułożenie i przedłożenie Władzom nowych statutów. To się nie stało, statutów niema, stary regulamin stracił moc obowiązującą, M. S. O. de iure nie istnieje i nikt niema bezwarunkowo prawa używać dzisiaj urzędowych pieczęci i firmy dawnej Komendy M. S. O. i odnośne Władze powinny zabronić „tej szopki“ paczce endeckiej, która iure caduco zawładnęła spuścizną M. S. O. i pragnie dziś straciwszy grunt pod nogami w Warszawie przygotować sobie bojówki na czas wyborów. Wykazaliśmy dowodnie że M. S. O. nie istnieje, nie mając statutów, niema więc żadnych Komitetów Organizacyjnych, niema komend, niema „komendanta“, już więc nikt nie miał prawa podszywać się i przedkładać propozycyi, bo to bezczelność i zwyczajne oszustwo, takie same, jak to, że dla nie istniejącej prawnie M. S. O.

POBIERANO DO LISTOPADA Z KASY RZĄDOWEJ SUBWENCYĘ PO 35.000 MK. MIESIĘCZN.

rzekomo dla prowincyi, gdzie ani jednej straży, ani jednego ormesowca niema! Bezprawnem jest również bezpłatne używanie lokalu, światła i opału w budynku miejsk. Zakładu sierót przy ul. Zielonej l. 8, na posiedzenia jakichś Komitetów Organizacyjnych i Komend nieistniejącej organizacyi. Bezprawnem jest zagarnięcie przez tę klikę endecką dobra państwowego w postaci kompletnych urządzeń biurowych, maszyn do pisania, rozmaitych aparatów powielających i t. p., rzeczy przedstawiających dzisiaj kilkumilionową wartość. Wszystko to zabrano przy tworzeniu M. S. O. z budynku dzisiejszej miejskiej kasy oszczędności przy ul. Wałowej po Prusakach, których urzędy wojskowe tam się mieściły.

Wzywamy przedewszystkiem naszych posłów by w drodze interpelacyi w Sejmie zażądali od Minist. Spr. W. niezwłocznego cofnięcia przyznanych rozkazem Nr. 5 odznaczeń, **wyłudzonych drogą ordynarnego szantażu, przez klikę endecką.**

Wzywamy odnośne władze, by natychmiast zażądały od pp. Czarników, Szporów, Murczyńskich i t. d. zwrotu 850.000 mk. pobranych z kasy rządowej, jako subwencyę dla M. S. O. na prowincyi, która nie istniała. Subwencyę tę pobierał „Komitet Organizacyjny“ przez 10 miesięcy, korzystając widocznie z nieświadomości departamentu rachunkowego namiestnictwa a następnie województwa. Wzywamy odnośne władze, by niezwłocznie zażądały zwrotu maszyn do pisania, i powielania, biurek, foteli, krzeseł, szaf, stołów, wieszadeł, wogóle urządzeń biurowych, jako niezaprzeczonej własności rządowej.

Wreszcie wzywamy władze kompetentne, by zabroniły używać publicznie pieczęci i firmy byłej organizacyi obywatelskiej M. S. O., instytucyi w całem tego słowa znaczeniu apolitycznej, bezpartyjnej, — samozwańczej klice endeckiej, która za pieniądze rządowe chce sobie przygotować kadry wyborcze.

Na koniec wzywamy prezydyum miasta, by niezwłocznie odebrało 2 pokoje w miejsk. Zakładzie sierót przy ul. Zielonej, który to lokal gmina własnym kosztem adaptowała (wydatek kilkudziesięciu tysięcy) i wraz z opałem i oświetleniem przed rokiem Komendzie M. S. O. bezpłatnie oddała, a w którym to lokalu do obecnej chwili, gnieździ się wroga rządowi „klika endecka“. — Jeśli lokal ten jest zbędny, czyż nie lepiej oddać tych 2 pokoji bezdomnym akademikom?

---

chodzisz dwa jubileusze 25-go przedstawienia swych sztuk.

Przyznasz sam, że do ugruntowania Twego powodzenia, przyczynił się w dużej mierze nieoceniony reżyser i aktor tej miary co Gustaw Rasiński. Nie wyobrażam sobie „Małżeństwa Loli“ bez Rasińskiego w roli Gzymsa, i „Kłopotów pana Złotopolskiego“ bez tegoż artysty w roli Złotopolskiego. On nadał piętno Twym sztukom, barwę i ton, dlatego też zasłużył na pełną Twoją wdzięczność i uznanie.

I Tobie, kochany Guciu nie chcę osobiście nic przyjemnego powiedzieć, gdyż gotów jesteś wziąć mię za „przyjaciela“, ale także dam Ci radę. Wolę zresztą dać Ci radę, niż kwiaty, bo mam jeszcze kilka rad do zbycia, zaś pieniędzy na kwiaty, które w dniu jubileuszu Henia, chciałbym Ci ofiarować mniej.

Rada moja jest krótka: umiej poznawać ludzi!

Współczesny ziomek, to nie typ, który znasz z illo tempore! Elastyczność jego serca, bezwstyd uścisku dłoni, którym jednakowo szafuje wobec każdej przywary, każdego nieszczęścia, każdej zdrady, każdego przekonania czy podłoty, uczyniły go nietykalnym jak króla. Grzeszek powszedni, który rozpętałby straszliwy gwałt na człowieku wielkiego charakteru, u niego jest niczem; postępek wątpliwy pod względem etycznym zaledwie, że coś waży — cały świat go usprawiedliwia, usprawiedliwiając w ten sposób samego siebie. Zrozumiałeś mnie Guciu?... Sapienti sat...

A teraz kończę wreszcie ten przydługi list i zasyłam Wam obu serdeczne „Szczęść Boże“ w dalszej pracy.

Wasz

KAORT.

Ordynacya wyborcza do Rad miejskich a Związek miast.

Na posiedzeniu Zarządu Związku Miast, rozpatrywano projekt nowej ordynacyi wyborczej do Rad Miejskich opracowany przez Ministerstwo SpSraw Wewnętrznych. Zarząd wypowiedział się jednogłośnie i kategorycznie przeciw temu projektowi, gdyż przewiduje on podział wyborców na koła, stanowiąc nienaturalne połączenie systemu proporcyonalnego z przeżytym systemem kuryalnym. Projekt ten nadaje się raczej do umieszczenia w muzeum, jako curiosum, nie zaś do wprowadzenia w życie w charakterze ustawy demokratycznej Rzeczypospolitej.

Zarząd polecił dr. Zawadzkiemu i tow. posłowi Diamandowi zakomunikowanie swego stanowiska komisyi sejmowej.

Jednocześnie została poruszoną sprawa nowej ordynacyi wyborczej do Sejmu. Uchwalono domagać się powiększenia ilości mandatów dla ludności miejskiej.

Zjazd Związku uchwalono zwołać dnia 25 i 26 maja r. b. we Lwowie.

Uzbrojone wojska strzegą delegatów bolszewickich.

GENUA. 8. kwietnia. (Pat.) Wczoraj o godzinie 10-tej przed południem przybyli do Genui członkowie delegacyi rosyjskiej. Przyjazd ten przeszedł w Genui zupełnie niespostrzeżenie gdyż publiczność umyślnie błędnie poinformowano co do czasu przybycia tej delegacyi. Wstęp na dworzec był dla publiczności zupełnie wzbroniony. A nawet dziennikarzom pozwolono zbliżyć się jedynie do toru sąsiedniego. Linia Genua — St. Margaritta, obsadzoną jest przez liczne patrole wojskowe w pełnem uzbrojeniu. Delegacye rosyjską przewieziono w zamkniętych samochodach do hotelu Imperial.

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W niedzielę o g. 3'30 popoł. „Carewicz" sztuka w aktach G. Zapolskiej (z Klimontowiczówną w roli Soni).

W niedzielę o godz. 7'30 „Zamarłe oczy", opera w 3 aktach D'Alberta.

W poniedziałek o g. 7'30 „Wieczór baletowy" występ N. Kirsanowej i A. Fortunato oraz całego baletu Teatrów Miejskich.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W niedzielę o godzinie 3'30 „Taniec szczęścia" operetka w 3 aktach R. Stolza.

W niedzielę o godzinie 7'30 „Miliarderzy", operetka w 3 aktach Steffana.

W poniedziałek o g. 7'30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b);

W niedzielę o godz. 3'30 „Małżeństwo Loli", komedya w 3 aktach Zbierzchowskiego.

W niedzielę o godz. 7'30 „Kłopoty Pana Złotopolskiego", farsa w 3 a. H. Zbierzchowskiego, po raz 25.

W poniedziałek o g. 7'30 „Czysty interes", komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

W niedzielę o godz. 3'00 popoł. „Niewolnik", historyczny dramat dla szkolnej młodzieży Staryckiego.

Niedziela 9 kwietnia: (wieczorem 7'30) Świętoszek („Tartuffe"), komedya w 4 aktach J. Molliera.

NUMER ŚWIĄTECZNY „DZIENNIKA LUDOWEGO". W wielką sobotę ukaże się numer świąteczny „Dziennika Ludowego" w znacznie zwiększonej objętości i w wielkim nakładzie.

JUTRO W NIEDZIELĘ o godz. 11'30 przed południem odbędzie się bardzo ciekawy poranek słowa i pieśni dla młodzieży. Część muzyczną wykona śpiewaczka Celina Nablikówna. W części recytacyjnej wygłosi Kazimiera Rychterówna balladę wiślaną St. Maykowskiego pod tyt. „Szewczyk" z ilustracyą muzyczną Andy Kitschman, oraz barwną ilustracyą świetlną Kazimierza Kostynowicza.

WIECZÓR BAJEK P. L. ŻYPOWSKIEGO, urządzony staraniem Zawodowego Związku Literatów Polskich, odbędzie się w poniedziałek 10 bm. w sali Kasyna miejskiego o 8 wieczorem. Rozpocznie prelekcya prof. Geszwinda. Bajki wygłoszą p. Cz. Krzyżanowski i autor. Bilety w cenie 400, 300, 200 i 100 mk. do nabycia wcześniej w księgarni Połoniedzkiego, dla członków w sekretaryacie Związku, na godzinę przed rozpoczęciem u wejścia.

I. WIELKA LOTERYA ARTYSTYCZNA. Jest to loterya Kooperatywy Związku Polskich Artystów Plastyków, w Warszawie, (Ujazdowska 30). Młoda ta, bo zaledwie od roku istniejąca instytucya liczy już w swych szeregach niemal wszystkich polskich artystów malarzy, rzeźbiarzy, grafików i t. p.

Zamierzenia i cele kooperatywy mają doniosłe znaczenie dla handlu, przemysłu i finansów Państwa, to też spodziewać się należy, że sympatyczna ta impreza znajdzie żywe poparcie we wszystkich sferach społeczeństwa, tembardziej, że cena biletu wynosi tylko mk. 500, do rozlosowania zaś przeznaczono dwieście dzieł najwybitniejszych mistrzów polskich, ogólnej wartości mk. 1?,700.000

EMIGRACYA. Między liniami okrętowemi „Red Star Line" bezsprzecznie zajmuje pierwsze miejsce. Odnosi się to tak do jej wewnętrznej organizacyi jak i wspaniałych, pierwszorzędnych okrętów, gdzie pasażerowie znajdują wszelkie wygody i doskonały wikt.

Tym zaletom swoim linia ta zawdzięcza, że połowa prawie emigrantów z Polski jej właśnie okręty wybrała na wyjazd do Ameryki, a że tego nie żałują, najlepszym dowodem są ich listy do krewnych i przyjaciół, w których Linię tę w najlepszem świetle przedstawiają i wszystkim ją polecają. Każdy emigrant powinien przed wyjazdem zwrócić się po poradę i informacye do Linii Red Star w Warszawie, ul. Marszałkowska 137, albo we Lwowie, ul. Sykstuska 29.

REKOLEKCYE MATRYMONIALNE. Otrzymujemy następujące pismo: Od pewnego czasu każde kazanie w kościele, a względnie przy każdem nabożeństwie odbywa się kazanie o treści: walka przeciw reformie prawa małżeńskiego — przeciw rozwodom — a łączą się te kazania z agitacyą wyborczą. Nawet na mszy t. zw. „dwunastówce" — dawniej nigdy kazania nie było — musi teraz ksiądz się wygadać na temat — o tem, co to „Bóg złączył" — o tem, co to „nierozerwalne", człowiek nie może rozłączyć i t. d. i wniosek: „nie głosujcie na kandydatów takich a takich". Strasznie nisko zdaje się upadła etyka kościoła chrześcijańskiego, gdy pozwala swym przedstawicielom używać ambony na agitacyę przedwyborczą. Ale to ich sprawa. Gorzej, gdy ci panowie nawet dzieciom w szkole na ten temat bajdę prawią i już chyba to nie powinno być tolerowane, by tematem wykładu w I. (pierwszej) klasie gimn. było: „Małżeństwo jest nierozerwalne", bo Bóg złączył i t. d. — „z tego powstają największe grzechy" — „z tego powstaje wolna miłość" — i z nią połączony „konkubinat" — i „niebezpieczeństwo chorób wenerycznych" itp. Szan. Red. sobie wyobrazi moją minę, gdy mi smarkacz 10-letni przychodzi do domu i opowiada, czego ich ksiądz na religii uczył, pytając równocześnie: „Tato, a co to jest konkubinat i wolna miłość?" Czyż naprawdę nie ma nikogo, by tych panów pouczył — gdzie granica? — Jeden z ojców.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Anna Malicka, lat 30, dozorczyni, bieląc ściany, spadła z drabiny, przyczem złamała rękę. Po zaopatrzeniu odesłano ją do szpitala.

Na placu Krakowskim potrącił wóz Maryę Ciągiewicz i Julię Chude, gospodynie z Lesienic. Obie kobiety odniosły liczne kontuzye.

W ulicy Mickiewicza potrącił również wóz 14-letnią Zofię Floch, która dostała wstrząsu nerwowego.

Na placu Strzeleckim złośliwy pies pokąsał Michała Maksymowicza, zaś w ulicy Słonecznej został pokąsany przez złośliwego czworonoga Maksymilian Bas. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy.

ARESZTOWANIA NA PROWINCYI. Piotr Niemaszek i Karol Raohwał okradli kościoły w Gorlicach, Staromieście i Miechowie.

W Zboiskach koło Lwowa nocą skradziono ze stajni krowę wartości 120.000 mk. na szkodę Piotra Węgrzyna.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Onegdaj w południe skradziono, po rozbiciu zamka u drzwi z mieszkania Cyli Katz przy ul. Zamarstynowskiej 22 różne rzeczy wartości 129.000 mk.

Funkcyonaryusz pol. Soń znalazł w mieszkaniu Z. Bilińskiej przy ul. Kordeckiego 33 A, maszynę do pisania marki „Adler" z ruskim alfabetem. Maszynę tę skradł Stan. Tatarkowski, lecz nie chce wyjawić, na czyją szkodę. Złodzieja osadzono w areszcie.

— ZWRACA SIĘ UWAGĘ Szan. P. T. Czytelnikom na ogłoszenie powszechnie znanej firmy taniości H. Guttermanna, Lwów, Sykstuska 14.

CZARNA PANTERA. Przezwisko to otrzymała od artystów - malarzy, kolegów swego męża, urocza pani Lena. Mając lat osimnaście, poznała i pokochała młodego malarza Kurynę, syna chłopskiego, ze wsi wołyńskiej, a ponieważ ojciec nie pozwala się młodym spotykać z sobą, ucieka z Kuryną do Kijowa. Tam zostaje jego żoną i matką jego dziecka, pozując mu do wspaniałego obrazu, po którym on spodziewa się sławy i uznania. Tymczasem bieda zagląda do ich mieszkania. Jego kusi kobieta, artystka, radząc by poświęcił żonę i dziecko dla sztuki; ją usiłuje sprowadzić na bezdroża bogaty mecenas artystów. Między małżonkami powstaje tragiczne nieporozumienie. I dopiero dzięki wstawiennictwu dobrych ludzi konflikt zostaje złagodzony. Wspaniały ten film wyświetlają obecnie kinoteatry Marysieńka i Kopernik.

Kłamstwa enpeerowców i chadeków w świetle cyfr

Ostatnie wybory do Rady Kasy chorych w pow. Chrzanowskim, będące wspaniałem zwycięstwem PPS., są najlepszym dowodem, jakiemi kłamstwami posługują się wobec mas robotniczych enpeerowcy i chadecy, którzy głosili szumnie, że „w Chrzanowskiem niema socyalistów".

A oto jak przedstawia się liczebnie ów „brak socyalistów" w powiecie Chrzanowskim: Na listę P. P. S. padło 5.427 głosów, na listę Ch. D. — 229 głosów, na listę N. P. R. — 1.108 głosów; na listę urzędniczą — 388 głosów.

Różne.

BUDOWNICTWO W GDAŃSKU. W roku 1921 wzniesiono w Gdańsku 135 nowych budowli, w tem 69 domów mieszkalnych.

POSŁOWIE WILEŃSCY przybyć mają do Krakowa w połowie maja; ponieważ na rok ten przypada setna rocznica wydania pierwszego tomu dzieł Mickiewicza, przeto Tow. nauczycieli szkół wyższych zamierza połączyć obie uroczystości.

ADMINISTRACYA SALIN W. POLSCE. Posłowie tow. dr. Bobrowski, Diamand i Klemensiewicz odbyli konferencyę z min. przemysłu p. Ossowskim z powodu zamierzonego przekazania min. skarbu administracyi salin Rzeczypospolitej, pozostających dotąd w zarządzie min. przemysłu. Delegaci zażądali, by produkcya soli pozostała nadal w zarządzie min. przemysłu, a sprzedaż soli w rękach min. Skarbu. Minister Ossowski oświadczył, iż w rokowaniach z min. skarbu będzie bronił tego punktu widzenia.

O ROZBUDZENIE RUCHU BUDOWLANEGO. Z Warszawy donoszą, iż w tych dniach obradować będzie komitet ekonomiczny Rady ministrów, który zajmie się między innemi także kwestyą kredytu na roboty publiczne, a przedewszystkiem na rozbudzenie ruchu budowlanego, który podejmą organy samorządowe.

FAŁSZOWANIE SACHARYNY. W ciągu ostatnich kilku miesięcy odkryto w Warszawie kilka fabryk, trudniących się wyrobem fałszywych opakowań do „oryginalnej francuskiej sacharyny", lub też sacharyny monopolu państwowego nigdzie jednak lub prawie nigdzie nie natrafiono na samo fabrykowanie falsyfikatu. Państwowe zakłady badawcze wciąż jednak napotykają na ślad fałszowanej sacharyny, której analiza, wykazuje znaczne ilości dwuwęglanu sodu i nieznaczną część czystej sacharyny. Ponieważ domieszanie dwuwęglanu sodu do prawdziwej sacharyny może się odbywać bez przyrządów i bez żadnych zabiegów, więc wykrycie fałszerzy napotyka na ogromne trudności.

BEZROBOTNI W AUSTRYI. Jak donoszą, liczba bezrobotnych wynosi w Austryi 90.000.

LOT NAOKOŁO ŚWIATA. Toss Smith zamierza rozpocząć lot dokoła świata dnia 25. kwietnia b. r. Podróż tę odbyć ma w ciągu 24 godzin lotu.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE FEDAKA

jest już na ukończeniu. Sędzia śledczy Angielski wyjechał przedwczoraj do Warszawy celem protokolarnego przesłuchania Naczelnika Państwa.

Jest prawopodobnem, że proces ten rozpocznie się już w majowej kadencyi sądu przysięgłych.

GŁÓWNY URZĄD ZIEMSKI.

WARSZAWA, 8. 4. (tel. wł.). „Kuryer Poranny" donosi: Stanowisko prezesa Gł. Urzędu ziemskiego, opróżnione po dymisyi Kiernika, nie zostanie teraz obsadzone, ponieważ nie wiadomo, czy Gł. Urząd ziemski zostanie przydzielony do ministerstwa rolnictwa, czy zostanie zamieniony w samodzielne ministerstwo.

Rozstrzelanie zbrodniarzy.

Oboje Paśników na mocy wyroku sądu doraźnego rozstrzelano przedwczoraj zrana w Warszawie. Ostatnią noc Paśnikowie spędzili razem. Zbrodniarz nie stracił odwagi do ostatniej chwili mówiąc „mnie tam wsio rawno". Natomiast Paśnikowa ciągle płakała, mówiąc, że wolałaby całe życie siedzieć w więzieniu, „niż iść tak na śmierć".

Paśnikowa jest pierwszą kobietą rozstrzelaną w Polsce na mocy wyroku sądowego.

—•••—

W Sosnowcu rozstrzelano herszta głośnej szajki bandyckiej, Antoniego Flaka. — W Warszawie rozstrzelano zaś podchorążego Zawidowskiego, który pod nazwiskiem hrabiego Łubieńskiego występował. Roztrwonił on 350.000 mk. z pieniędzy skarbowych.

Straszne wypadki kolejowe.

Na zakręcie toru kolejowego z Kęt do Andrychowa onegdaj pociąg kolejowy najechał na wóz, naładowany ciężarem. Woźnica poniósł śmierć pod kołami lokomotywy zaś dwaj inni jadący zeskoczyli z wozu, lecz przy tem odnieśli liczne kontuzye i połamanie kończyn. W tym miesiącu zdarzył się już trzeci podobny wypadek, albowiem brak jest rampy, któraby ochraniała podróżnych.

—•••—

Niedaleko Jabłonnej, koło Warszawy stanął pociąg z powodu zepsucia parowozu. W tym czasie nadjechał pociąg towarowy i pomimo sygnałów nie zatrzymał się. Nastąpiło zderzenie, przyczem dwie osoby zginęły na miejscu, zaś 5 jest rannych — a 6 wagonów zostało zdruzgotanych. Maszynista pociągu towarowego widział sygnały ostrzegawcze lecz sądził, że nastawili je bandyci, ażeby obrabować zatrzymany pociąg.

Ukaranie rzeźnika paskarza lecz w Trzebinie.

Niejaki Lemberger, rzeźnik w Trzebini, podobnie jak jego koledzy we Lwowie, zdzierał ludność za mięso, na czem najwięcej cierpieli robotnicy fabryczni.

Policya w końcu oskarżyła go o lichwę towarową. Sąd tamtejszy skazał Lembergera na 3 miesiące więzienia i 100.000 marek grzywny.

We Lwowie nie było jeszcze podobnego wypadku, aby sąd zasądził paskarza. Wprawdzie weszły skargi przeciw spekulantom mięsnym, lecz wyniku dochodzeń nie widać dotychczas.

—•••—

Ceny wytyczne dla restauracyi.

Komisya badania cen, na obecny miesiąc podwyższyła znacznie ceny wytyczne i tak: w restauracyach z usługą, ceny nie mogą przekraczać w lokalu I. klasy, za zupę 80 mk., II. kl. 60. III. kl. 40, (zeszłego miesiąca ceny wynosiły 60, 50, 30 mk.). Mięso gotowane, 250, 240, 180, (z. m. 200, 180, 150), pieczeń wołowa i cielęca 300, 280, 240, (z. mies. 240, 230, 200), pieczeń wieprzowa 330, 300, 260, kotlet cielęcy 350, 320, 280, wieprzowy 400, 380, 300, gulasz, 250, 230, 300, jarzyna 100, 80, 60, legumina 150, 120, 100, obiad z 2 dań 200, 190, 160 mk. Ceny wszystkich potraw podrożały od 50 do 100 mk.

Ceny w kawiarniach, cukierniach i mleczarniach nie uległy zmianie.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Komunikaty.

× NA DOCHÓD BUDOWY DOMU LUDOWEGO. Kółko zabawowe Związku pracowników skórzanych urządza w poniedziałek 17 kwietnia 1922 w sali Izby rękodzielniczej (pl. Strzelecki) Wielki Wieczór Taneczny. Muzyka wojskowa 19 p. p. Strój spacerowy. Początek o g. 8 wieczór. Bufet we własnym zarządzie. Wiele niespodzianek. — Wstęp 500 mk. Bilety wcześniej do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego", Sykstuska 21, II. p., w dniu wieczorku przy kasie.

× DNIA 7. MAJA odbędą się wybory delegatów na żydowski ogólno - akademicki zjazd w Warszawie. Zwraca się uwagę, że prawo wybierania i wybieralności mają tylko członkowie akademickich towarzystw samopomocowych i zawodowych. Zamknięcie listy wyborców nastąpi dnia 20 kwietnia b. r.

× DO CZŁONKÓW LUDOWEGO SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 14/X. 1921 został udział podwyższony z 100 mk. na 1000 mk., uprasza się członków o uzupełnienie swych udziałów do powyższej kwoty w czasie jak najkrótszym, w przeciwnym bowiem razie nie posiadający pełnego udziału w myśl statutu zostaną wykreśleni z listy członków Towarzystwa.

„STANISŁAWÓW". Członkowie Lud. spółtow. wydawniczego zechcą swe książki udziałowe oraz dopłatę do pełnego udziału złożyć u tow. K. Bogdanowicza, przewodniczącego Koła Z. Z. K. w Stanisławowie.

× BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW! W niedzielę dnia 9 kwietnia odbędzie się zgromadzenie dozorców domów o godz. 4 po południu w lokalu Rynek l. 8, na które zaprasza

Zarząd sek. dozorców.

—•••—

Z wydawnictw.

UKAZAŁ SIĘ Nr. 18 „SKAMANDRA" (za marzec). Na treść jego składają się poezye Antoniego Słonimskiego, Feliksa Przysieckiego, Leonarda Podhorskiego - Okołowa, Jana Chmielińskiego, poemat Guillaume Apollinaire'a „Strefa" w przekładzie Anny Ludwiki Czerny, dalszy ciąg powieści Jerzego Mieczysława Rytarda „Wniebowstąpienie", opowiadanie Stanisława Balińskiego „Lustro", trzy kasydy Jarosława Iwaszkiewicza, zwykłe przeglądy miesięczne: literacki (Emil Breiter), teatralny (Wilhelm Horzyca), plastyczny (Zofia Stryjeńska), muzyczny (Jarosław Iwaszkiewicz) i varia. Okładkę rysował Roman Kramsztyk.

—•••—

Polski Komiskn pf.

Ministerstwo Spraw Wojskowych reguluje zarówno ochotników jak i poborowych po 1 stycz-3504, w ten sposób:

Służbę odbytą przez popisowych roczn. 1901 zarówno ochotników jak i poborowych po 1 stycznia 1921 r., zalicza się w całości do służby w wojsku stałem.

1) W stosunku 2 : 3 (za każde 3 miesiące odbytej już służby zaliczyć 2 miesiące), jeżeli mają przynajmniej 2 miesiące służby na froncie.

2) W stosunku 1 : 3 (za każde 2 miesiące odbytej już służby zaliczyć 1 miesiąc), jeżeli mają przynajmniej 3 miesiące służby w linji.

3) W stosunku 1 : 4 (za każde 4 miesiące odbytej już służby zaliczyć 1 miesiąc), jeżeli pełnili służbę tylko w kancelaryach i urzędach.

Rozkaz swój uzasadnia gen. Sosnkowski podając motywy, jakimi kierował się przy wydawaniu tego rozkazu. Pomijając komplementy i dusery pod adresem b. ochotników, znajdujemy tam jeden tylko, za to obracany na wszystkie strony argument.

Oto pan. Sosnkowski znajduje, że doświadczenie bojowe, które zdobyli ochotnicy w walkach z bolszewikami nie wystarcza, by byli oni dobrymi żołnierzami. „Dla zwycięstwa niezbędna jest prócz poświęcenia i odwagi fachowa wiedza wojskowa". Jakiej to „fachowej" wiedzy wymaga od żołnierza p. Sosnkowski? We współczesnem państwie każdy obywatel jest żołnierzem — ale żołnierzem tylko na czas wojny. Fach zaś ma zwykle inny, cywilny. Wiedzy wojskowej potrzebuje żołnierz akurat tyle, by móc bić się i zwyciężać. Ochotnicy dowiedli, że potrafią, ale p. Sosnkowski widocznie chce, żeby nauczyli się oni jeszcze zamiatać podłogę szczoteczką do zębów, (wzór austryacki) i czyścić podeszwy butów pastą (wynalazek rodzimy).

Jednak chrzest bojowy, nawet tak mężnie zniesiony nie wystarcza dla żołnierza armii regularnej". Powiedzenie to dobre jest w ustach starego zupaka, feldwebla, lecz nie p. Sosnkowskiego. Bo gdzie zdobywał p. generał swoją „fachową" wiedzę wojskową. W jakiej „armii regularnej"? I jeżeli doświadczenie bojowe nie wystarcza dla żołnierza, to dlaczego okazało się ono wystarczającem, by dać p. Sosnkowskiemu stopień generała?

We wszystkich krajach, we wszystkich armiach, ochotnicy są uprzywilejowani w stosunku do żołnierzy poborowych. Wymaga tego elementarna sprawiedliwość. Jedynie nasze ministerstwo wojny, wpadło na pomysł, by ich pokrzywdzić. Jedynie ono też mogło wynaleźć tezę o mniejszej wartości służby frontowej od garnizonowej. Jak gdyby chciano dowieść młodzieży, że postąpiła źle, zrywając z sobkowstwem i biernością i jakgdyby chciano odstraszyć na przyszłość innych od naśladowania tego wzoru.

—•••—

Wieczór autorów A. K. D.

W ubiegłą niedzielę odbył się staraniem sympatycznego akademickiego kółka dramatycznego w Czytelni Akademickiej wieczór autorów, który pięknie świadczy o usiłowaniach młodzieży, podejmowanych w kierunku literackiego i kulturalnego rozwoju. Produkcye młodych autorów zagaił p. Lesocki, w przemówieniu swom przedstawiając program dalszej działalności i ukazując ideał ku któremu współczesna poezya polska dążyć powinna.

Utwory swoje wygłaszali kolejno pp. Gorbaczewska („Nuta", „Żar"), Zakrzewska, której utwór „Takbym czarowała świat" odznacza się wyższym polotem myśli i uczucia.

Silne wrażenie wywarł utwór dra Zawadowskiego pt. „Wisielec" wygłoszony przez p. Czona.

Poezye p. Obrzuta, specyalnie „Budowniczy" cechowała męska zwartość i siła.

Pierwszy wieczór udał się w zupełności i spodziewać się należy, że kierownictwo nie ustanie w swych dążeniach do rozwijania wśród młodzieży zamiłowania do piękna we wszystkich dziedzinach sztuki.

—•••—

Obalanie ochrony lokatorów.

Sejm. komisya prawnicza rozpatrywała w dalszym ciągu elaborat p. Jasiukowicza o podwyżkach komornego. W związku z propozycyami referenta wyłoniły się trzy wnioski: pierwszy p. Bigońskiego, (Ch. D.), który zaproponował ażeby do 1. lipca zostawić dotychczasowy sposób obliczania komornego, oraz świadczenia odpłatne. Natomiast po 1 lipca wysokość komornego, oraz świadczeń mają ustalać komisye komorniane, wyłonione przez poszczególne rady miejskie. Jak wiadomo p. Bigoński jest zwolennikiem wolności umów komornianych, i za tem kryje się niebezpieczeństwo wniosku chadecyi, gdyż komisye chcąc uniknąć zatargów z kamienicznikami i zarazem nie chcąc narażać się lokatorom, będą się starały pozbyć tej sprawy i skłaniać się będą do wolnych umów. Że niebezpieczeństwo takie istnieje, wskazuje wynik głosowania nad tym wnioskiem. Oto prawica wraz z P. S. L. które w komisyi cały czas ubolewały nad krzywdą kamieniczników, zgodziły sie na to, by poczekać jeszcze trzy miesiące w nadziei, że komisye komorniane miejskie, załatwią sprawę podwyżek po myśli kamieniczników. Przeciwko temu wnioskowi przemawiali tow.: Marek, Liberman i Pużak, wskazując niebezpieczeństwo tego wniosku dla lokatorów i dla klasy robotniczej. Wniosek mimo to przeszedł przeciwko głosom PPS., NPR., i „Wyzwolenia".

Drugą część programu zapełnia aktualna remierowicie przez pos. Majewskiego, który zgadzał się na znaną już propozycyę p. Jasiukowicza z zastrzeżeniem, że stawki te powinny być jeszcze bardziej podwyższone, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, gdzie domy są zrujnowane. P. Majewski twierdził przytem, że robotnicy wytrzymają te podwyżki, gdyż świetnie zarabiają!

Trzeci wniosek tow. Pużaka zmierza do tego, żeby znieść zupełnie świadczenia odpłatne, prócz dodatku dla dozorcy. Natomiast stawki komorniane mają być podwyższone jak następuje: podstawowe komorne z 1914 r. podwyższa się dla poddaszy i suteryn 3-krotnie, dla mieszkań 1-pokojowych 5- krotnie, 2-pokojowych 7-krotnie, dla 3-pokojowych 10-krotnie, dla 5 i 6- pokojowych 40- krotnie, powyżej 6-cio pokojow. 80-krotnie, dla hotelów, pensyonatów, lokalów handlowych i przemysłowych 100- krotnie, dla szkół internatów, lecznic, szpitali, lokalów spółdzielczych, zawodowych. kult. oświ. i redakcyjnych 10-krotnie.

Wniosek ten nie był głosowany, wobec uchwalenia wniosku chadeków.

Z ruchu robotniczego.

TURKA, nad Stryjem.

Jak już w „Dzien. Lud." z 1 kwietnia 1922 Nr. 75. donieśliśmy, wybuchł tu dnia 21 marca b. r. niespodzianie strejk, a to wskutek prowokacyjnego postępowania zarządcy tut. tartaku niejakiego Feuereisena.

Osoba ta swojem ordynarnem i grubiańskiem postępowaniem od pierwszej chwili objęcia tu zarządu tartaku w firmie Falter i Dattner znaktuje i nazywa robotników bydlętami.

To też dziwić się nie można, że zorganizowani robotnicy postanowili firmie Falter i Dattner w Krakowie zakomunikować zapadłą na zgromadzeniu rezolucyę, że wzywa się ją, by dla świętego spokoju Feuereisena jako prowokatora robotników stąd usunęła, gdyż tenże swojem postępowaniem, nie tylko, że hańbi i szkodzi robotnikom, lecz jest szkodliwym i dla samej firmy to też dobitnie delegaci tut. robotników a to [illegible] w. Schein i Perucki p. Falterowi starszemu w Krakowie ustnie przedstawili. Gdy ten odmówił temu słusznemu żądaniu robotników, przeto zaznaczamy, że odpowiedzialność za Feuereisena i jego prowokacyjne sztuczki bierze według naszego zdania w pierwszym rzędzie sama firma Falter i Dattner i to zapamiętać sobie powinna.

Strejk jednak trwający 14 dni został dzięki zimnej krwi pracujących tu 400 robotników, dn. 4. b. m. ukończony, a dalsze pertraktacye według umowy zawartej, co do dalszej podwyżki i t. p. mają być do dnia 30 IV. b. r. ukończone.

Codziennie podczas strejku odbywały się w organizacyi zebrania i ludzi uspokojono, gdyż oburzenie przeciw osobie Feuereisena jest ogromne nie tylko wśród robotników, ale cała opinia publiczna, była i jest po stronie robotników, a przeciw Feuereisenowi nie nadającemu się wcale na kierownika tartaku, lecz najwyżej na kelnera do kantyny swego ojca.

Przy tej sposobności, musimy wyrazić długoletniemu, znanemu tow. Mojżeszowi Scheinowi podziękowanie za jego gorliwą, rzetelną i bezinteresowną pracę podczas strejku. Czerw.

Z teatru art.-liter. Bagatela.

Obecny program „Bagateli" zaliczyć można do ośmieszych, a to nietylko dzięki zespołowi, ale i repertuarowi szczęśliwie dobranemu.

W części solowej, zasługuje na rzetelne uznanie p. J. Kraus, którego odśpiewany „Pierrot i Arlekin" świadczy o niepospolitych walorach głosowych i wyszkoleniu wykonawcy.

Marya Mazurkiewicz w duecie z Wolskim w stylowych kreacyach, wywołują duże wrażenie. Wykonawcy są stale zmuszani do naddatków, których nie szczędzą rozbawionej publiczności. Wątpliwej jakości piosenki pióra grafomana Rayskiego, ratuje wykonanie Dawidowicza; piosenki Nelli Olmy, zasługują na podkreślenie.

Drugą część programu zapełnia aktualna rewja pióra W. Rapta p. t. „Wiosna na Wysokim Zamku". Typy i typki, żywcem wyjęte ze środowiska dnia obecnego — barwna mozaika scen zbiorowych, muzyka, taniec i aktualne historyjki, składają się w całość, wywołujące salwy żywiołowego śmiechu na widowni.

Neusser, odtwarzający typ urzędnika państwowego i wałuciarza lwowskiego jest niezrównany. Zdolny i pracowity ten aktor ma dużą artystyczną przyszłość przed sobą.

Noskowska w roli Mańki, Orczyńska stwarzająca charakterystyczną „madame" z Kleparowa, Dawidowicz w roli apasza oraz Bolcio Kamiński, jako śledź tańczący shimmy z groteskowym Hamanem — wywiązują się z swych ról bez zarzutu.

Akompaniuje ze znajomością rzeczy i z dużą techniką p. Maniselly. — Program ma zapewnione powodzenie. J. K.

Różne.

OTWARCIE ZAKŁADU DRA TARNOWSKIEGO W KOSSOWIE. Z Kossowa na Pokuciu donoszą, iż istniejący przez 20 lat przed wojną zakład dra Tarnowskiego, nieczynny przez ostatnich 7 lat, będzie już 1 maja b. r. otwarty. Przeszły tam rozmaite inwazye, z których każda zabierała z zakładu co się dało; jedynie budynki się ostały. Znalazła się jednak spółka, która podjęła się odnowy zakładu, przejmując administracyę, gdy kierunek leczniczy prowadzić będzie dalej dr. Tarnawski, z pomocą syna, lekarza.

TARGI GDAŃSKIE. Związek gdańskich importerów i eksporterów na kilku posiedzeniach omawiał sprawę urządzania corocznych targów gdańskich, które służyć mają do nawiązania stosunków handlowych z Polską i państwami wschodniemi. Uchwalono ogólne zasady, a mianowicie: Targi mają mieć charakter międzynarodowy i w równej mierze służyć dla zaopatrzenia Polski i Wschodu, jak niemniej dla polskiego i wschodnio-europejskiego eksportu. Targi te mają być przedsiębiorstwem prywatnem.

PŁACE W PRZEMYŚLE BELGIJSKIM. Wskutek zastoju, panującego we wszystkich gałęziach belgijskiego przemysłu, pracodawcy starają się wprowadzić we wszystkich działach produkcyi ogólne obniżenie płac, czemu sprzeciwiają się robotnicy. Fabrykanci bezustannie powołują się na przykład angielskich i francuskich robotników, którzy się zgodzili na niższe normy płac.

PRZECIW DOMOWI GRY W SOPOTACH. Jak donoszą w Poznaniu odbył się wiec zwołany pod hasłem protestu przeciwko tolerowaniu domu gry w Sopotach.

UBRANIA MĘSKIE po 4.500, 6.000, 10.000 i 13.000

Ubrania dla chłopców i studenckie po 4.000, 6.500, 8.500 i 9.000

Spodnie i Pryczezy po 5.500 i 6.500

Spodnice damskie po 1.500, płaszcze dla chłopców po 3.000, UBRAŃKA DZIECINNE różnego rodzaju

Wykonanie od najskromniejszych do najwykwintniejszych z wybornych materyałów i dodatków. — Krój pierwszorzędny.

W większej ilości do sprzedania w lokalu „UNIVERSUM" we Lwowie, ul. Bourlarda 5 (Boczna Batorego) od 9—1 i 3—6³⁰.

Żarówki metalowe

110 Volt Vertex, 2000 sztuk sprzeda okazyjnie
Lwów, ul. Nabielaka l. 10, parter, drzwi Nr. 3.

EMIL URICH

— LWÓW, — ul. 3-go Maja L. 7. TELEFON 105.

JEDYNY PIERWSZORZĘDNY SKŁAD

MASZYN DO PISANIA

ROZMAITYCH SYSTEMÓW.

Demonstruje bez przymusu kupna — WŁASNE WARSZTATY MECHANICZNE

ZNAKOMITE FABRYKATY NOWE i UŻYWANE.

Zawsze na składzie: TAŚMY — SZAPIROGRAFY CYKLOSTYLE — ROLKI — KASY OGNIOTRWAŁE KASETKI — w najlepszym gatunku.

SZKOŁA PISANIA na maszynach wszystkich systemów

WPISY CODZIENNIE.

ZAKŁAD PRZEPISYWANIA i POWIELANIA PISM.

---

112 LAT ISTNIEJĄCY

Handel win i restauracya pod „Złotą gruszką"

JANA LUDWIGA

WE LWOWIE, ULICA KRAKOWSKA L. 7.

poleca uprzejmie przy nadchodzących świętach swe bogato zaopatrzone piwnice. — SPECYALNOŚĆ: STARE WINA TOKAJSKIE.

TOWARZYSTWO ROLNICZO - KOLONIZACYJNE

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

W ZŁOCZOWIE.

Na mocy upoważnienia Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie z dnia 15 kwietnia 1921 Nr. 858 pr.

przeprowadza parcelacyę majątków ziemskich

na dogodnych warunkach.

Ma do sprzedania ziemię pierwszej jakości w większych i mniejszych kompleksach w powiatach:
Złoczowskim, Zborowskim, Brodzkim i okolicznych

Adres. Złoczów, ul. Potockiego 10 naprzeciw poczty.

Komenda policji państwowej Okręgu VIII. we Lwowie

rozpisuje

KONKURS

na dostawę 6 do 10 wagonów owsa, 10 wagonów siana i 5 wagonów słomy na pościółkę.

Ostemplowane oferty należy przesłać do powyższej Komendy — przy ulicy Leona Sapiehy 1 we Lwowie — w zapieczętowanych kopertach wraz z kwitem na złożone wadjum w wysokości 2% oferowanej łącznej ceny które należy wpłacić do Kasy Wydziału II.

Do oferty należy dołączyć próbkę owsa. Termin składania ofert do dnia 25. 4. 1922 godz. 12 — z napisem na kopercie „oferta na dostawę owsa, siana i słomy".

WARSZAWSKIE pisma socjalistyczne

„ROBOTNIK" — i — „TRYBUNA"

są stale do nabycia w biurze dzienników i ogłoszeń

„REKORD"

Lwów, ul. Sykstuska l. 8.

TABLICE

lane i malowane wykonuje najtaniej rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

JEDEN OPOWIADA DRUGIEMU,

że krajowe i zagraniczne materje sukienne i bławatne jakoto: Kamgarny, Szewioty Homs-Pume Płótna, Szyrtyngi, perkale i t. p. zakupić można jedynie u firmy

Arnold S. Süss

Lwów, ul. Rutowskiego 20.

Materje na płaszcze i kostjumy damskie oraz czarne i granatowe wielkim wyborze.

PIŁKI nożne, dęsze zapasowe pompy do tychże poleca

JAKÓB ROSENMAN Lwów, Akademicka 26.

Poszukuje się męskich i żeńskich pracowników szewskich

do ćwikowania jakoteż sił pomocniczych. Przyjęcie na bardzo dobrych warunkach natychmiast. Zgłoszenia osobiste we fabryce obuwia IBIS, Lwów, Piekarska 1 c.

Sztuczne nogi i ręce

aparaty i gorsety ortopedyczne, szczudła, opaski brzuszne i przepuklinowe, prostotrzymacze i instrumenty chirurgiczne polecają własnego wyrobu

Z. Kuźniewicz i J. Mittlener

LWÓW, GRODZECKA 29.

KAPELUSZE męskie, damskie, dziecinne w wielkim wyborze po niskich cenach. — KIOSK (kapeluszy) pl. św. Ducha obok kościoła OO. Jezuitów

TWORZYJANSKI SKA.

Odnowienie starych przyjmuje składnica ulica Kościelna l. 8 (gmach Izby rękodzielniczej).

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska L. 19.